Rok XIV. Nr. 238 SOSNOWIEC, wtorek 29 sierpnia 1939 roku Cena numeru 10 groszy

Expres Zagłębia

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

ODDZIAŁY: KIELCE, Wspólna Nr. 7, tel. 1378; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331, DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 29; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, Legionów, tel. 719-66

Włochy zachowają neutralność

Na wypadek wojny Niemiec z państwami frontu pokoju

Grandi leci do Londynu w specjalnej misji

RZYM, 28. 8. Według dotychczas niesprawdzonych pogłosek, zapadła w łonie rządu sensacyjna decyzja zachowania neutralności w ewentualnym konflikcie Rzeszy Niemieckiej z państwami frontu pokoju.

Mussolini miał zgodzić się na takie rozwiązanie pod presją kół wojskowych oraz grupy polityków z następcą tronu księciem Umberto na czele.

Naczelne dowództwo stwierdziło, że po długotrwałej kampanii abisyńskiej oraz po okupacji Albanii, zapasy mobilizacyjne znajdują się w stanie wyczerpania, a uzupełnienie ich wymagałoby olbrzymich sum w dewizach, którymi Włochy również nie rozporządzają.

Stan moralny armii jest więcej niż wątpliwy. Żołnierze, którzy po kilka lat byli przerzucani z frontu na front, pragną powrotu do normalnych warunków życia a walka za sprawę Niemiec jest w kołach wojskowych wybitnie niepopularna.

Książę Umberto przewidziany jest na stanowisko ministra spraw zagranicznych. Oznaczałoby to zupełne zerwanie z polityką Niemiec i likwidacji osi.

Jak słychać, Grandi miał udać się po konferencji u Mussoliniego, z czołowymi przedstawicielami rządu, partii i armii do Londynu, celem nawiązania bezpośrednich rozmów z Chamberlainem. Poza tym Włochy zzamierzają wystąpić z paktu antykominternowskiego.

KRÓL WIKTOR EMANUEL ZAGROZIŁ ABDYKACJĄ

RZYM, 28. 8. Król włoski Wiktor Emanuel zagroził abdykacją na wypadek, gdyby Włochy zaangażowały się w wojnie przez mobilizację po stronie Niemiec.

Mussolini osobiście kieruje polityką zagraniczną Włoch, odsunąwszy zupełnie hr. Ciano. Ze względu na sytuację wewnętrzną Ciano nie otrzymał dymisji, lecz faktycznie nie kieruje już swoim resortem.

W rządzie włoskim zaznacza się coraz wyraźniejszy kryzys. Mussolini będzie musiał porzucić Hitlera. Rozmowy telefoniczne Rzym — Berlin trwają po kilkanaście godzin na dobę Hitler czyni rozpaczliwe wysiłki aby namówić Włochy do udziału w wojnie po stronie Niemiec.

Rzym w dalszym ciągu zachowuje rezerwę.

We Włoszech wielkie wrażenie wywarła wiadomość o wylądowaniu we Francji 230 tysięcy wojsk kolorowych które obsadziły granicę włoską. Jest rzeczą zrozumiałą że jeśli Włochy staną po stronie Niemiec, to silniejsza liczebnie armia francuska jednym uderzeniem może opanować Włochy północne.

Równocześnie donoszą, że liczba wojsk francuskich w Tunisie została zwiększona z 36 tysięcy do 90 tysięcy.

W Albanii i Abisynii w ostatnich tygodniach wzmógł się niezwykle ruch partyzantów, którzy dokonali kilkuna stu krwawych napadów na regularne oddziały włoskie.

Wszystkie te wiadomości sprawiły, że Mussolini zdaje sobie sprawę iż zaangażowanie się Włoch po stronie Niemiec przekreśliłoby dotychczasowy dorobek Włoch na drodze do budowy imperium italskiego.

Jest charakterystyczne, że radio i prasa włoska zupełnie zaniechały napastliwego tonu w stosunku do Anglii i Francji, a zwłaszcza do Polski. Prasa włoska stwierdza teraz, że w razie wojny Włochy będą bronić własnych interesów a nie cudzych.

Odpowiedź angielska dla Hitlera

LONDYN, 28. 8. Angielska Rada ministrów zebrała się dziś w południe na posiedzenie, które trwało do godziny 13. W posiedzeniu wzięli udział wszyscy ministrowie z wyjątkiem lorda Maughama.

Rada ministrów zatwierdziła tekst odpowiedzi brytyjskiej dla Hitlera.

Wydano komunikat oficjalny, zapowiadający że ambasador Henderson wyjeżdża do Berlina w poniedziałek późnym wieczorem, wioząc ze sobą odpowiedź angielską dla Hitlera.

Niemieckie bandy dywersyjne

strzelają do polskiej straży granicznej

DZIAŁDOWO, 28. 8. PAT. Około godz. 9 rano w Dźwierznie odległym o około 6 klm. od granicy, patrol polskiej straży granicznej spotkał patrol kawaleryjski niemiecki, który przekroczył granicę polską w lesie pod Białutami. Na skutek wymiany strzałów padł na terenie polskim jeden kawalerzysta oraz koń.

KRAKÓW, 28. 8. PAT. Dnia 27 sierpnia br. o godz. 15.30 w rejonie Sucha Góra otwarto ogień z ręcznych karabinów maszynowych na stronę polską. Oddano trzy serie po 10 strzałów oraz rzucono trzy granaty ręczne.

TORUŃ, 28. 8. PAT. O godz. 20.30 w pow. Kościerzyna gmina Nowa Karczma w gromadzie Szatrapy band dywersyjne ostrzeliwały z terytorium gdańskiego przejście graniczne w Guzach. Polska straż graniczna odpowiedziała ogniem.

Hitler odrzucił pokojowe propozycje

premiera Daladiera

PARYŻ, 28. 8. PAT. Następujący komunikat oficjalny o ostatnich rozmowach francusko - niemieckich ogłoszony został wczoraj wieczorem w Paryżu:

Dnia 25 sierpnia o godz. 17.30 ambasador francuski w Niemczech Coulondre, odpowiadając na wezwanie, przyjęty został przez kanclerza Hitlera. Szef rządu niemieckiego zwrócił się do ambasadora o przekazanie zawiadomienia do francuskiego premiera. W zawiadomieniu tym kanclerz Hitler oświadczył, że nie może dłużej tolerować sytuacji takiej, jaka istnieje w Polsce i żałowałby, gdyby przelana została niemiecka i francuska krew w konsekwencji kroków, do podjęcia których może on się okazać zmuszony celem załatwienia tej sytuacji.

Powiadomiony przez ambasadora Coulondre o tym zawiadomieniu premier Daladier spowodował wysłanie natychmiast wiadomości do kanclerza Hitlera, w której przypomniał znane przywiązanie Francji do pokoju, a równocześnie jje wierność dla zobowiązań na rzecz szczerej współpracy dla utrzymania pokoju w Europie.

Premier Daladier zaręczył za gotowość wykazaną przez Polskę do wzajemnego odwołania się do metod swobodnej koncyliacji. Premier Daladier podkreślił, że nikt, kto nie jest pozbawiony uczuć ludzkich nie byłby w stanie zrozumieć, że może wybuchnąć wojna bez co najmniej jeszcze jednego bezpośredniego wysiłku osiągnięcia pokojowego porozumienia między Niemcami i Polską. Premier Daladier oświadczył iż jest gotów uczynić wszystko co może aby tego rodzaju inicjatywie dopomóc.

Ambasador Coulondre przyjęty został 26 sierpnia przez kanclerza Hitlera, który oznajmił, że nie może przyjąć propozycji premiera Daladier.

Ta ustna odpowiedź została potwierdzona przez zawiadomienie pisemne i doręczona prem. Daladier przez niemieckiego charge d'affaires.

CZĘŚCIOWE PRZERWANIE KOMUNIKACJI Z POLSKĄ

Panika wśród ludności niemieckiej

BERLIN, 28. 8. PAT. Ciężka depresja która opanowała nastroje opinii niemieckiej po chwilowym odurzeniu nadziejami, związanymi z paktem sowieckim, pogłębiła się widocznie. Groźną sytuację odsłania oczom społeczeństwa wprowadzenie ograniczeń ruchu kolejowego, zawieszenie komunikacji lotniczej, rekwizycje samochodów, autobusów, koni, pobór prawie w każdej rodzinie szeregowych, a przede wszystkim wprowadzenie od poniedziałku rano systemu kartkowego na wszystkie prawie przedmioty codziennego użytku.

Dziś w godzinach popołudniowych zaczęto po domach roznosić dopowiednie kartki. Społeczeństwo niemieckie trzymane z jednej strony przez ostatnie półtora roku w najwyższym napięciu nerwów, z drugiej zaś przywykłe do odurzających, a bezkrwawych sukcesów politycznych, z najwyższym niepokojem patrzy w przyszłość.

Przy tym nie tylko szeroka opinia widzi przed sobą grozę sytuacji i prawie nieodzowną konieczność wyciągnięcia z niej najgorszych konsekwencji, lecz obserwuje się podobne objawy w kołach politycznych.— Dzisiejsze rozmowy z politycznymi kołami niemieckimi, bądź dziennikarzami odzwierciedlają niezwykły chaos pojęć, wywołany przede wszystkim układem sowieckim.

Obok tego wysuwa się, jako bodaj najbardziej charakterystyczny moment głęboka depresja. Charakterystycznym zwrotem w takich rozmowach jest choćby powiedzenie, iż „wyższością Polski jest entuzjazm panujący w szeregach wojska i całym społeczeństwie, podczas gdy brak z całą pewnością wszelkiego entuzjazmu wśród żołnierzy niemieckich. Bić się oni będą, wykonując tylko rozkazy dane z góry, nie będą jednak mieli tego ducha, który w razie czego panować będzie w wojsku polskim".

Tego rodzaju wynurzenia, dotyczące również nawet rezultatów ostatecznych ewentualnego starcia, które przewidywane są z dużym pesymizmem u całego szeregu polityków niemieckich odzwierciedlających najlepiej nastrój, który zapanował obecnie w Berlinie.

MOR. OSTRAWA, 28. 8. PAT. Niemieccy strażnicy graniczni nie przepuścili przez granicę w miejscowości Wierzbica jadącego samomchodem służbowym do Bogumina konsula R. P. w Morawskiej Ostrawie.— Budynek konsulatu w Morawskiej Ostrawie obstawiony jest policją z motocyklistami, którzy inwigiliują każdy ruch konsulatu. Straż graniczna nie przepuściła wczoraj samochodu konsularnego na polecenie motocyklistów policyjnych, którzy inwigillowali samochodów po powrocie do Mor. Ostrawy, konsul zaprotestował u dyrektora policji. Natychmiast po zajściu wicekonsul w Morawskiej Ostrawie udał się samochodem do Cieszyna przez inny punkt graniczny, nie został jednak również przepuszczony. Wszelka komunikacja telefoniczna i telegraficzna z Protektoratem jest przerwana. Pasażerski rozkład jazdy w Protektoracie nie obowiązuje.

Strzały na granicy

DZIAŁDOWO, 28. 8. PAT. Około godz. 9 rano w Dwieźni odległej o około 6 klm. od granicy patrol polskiej straży granicznej spotkał patrol kawaleryjski niemiecki, który przekroczył granicę polską w lesie pod Białutami. Na skutek wymiany strzałów padł na terenie polskim jeden kawalerzysta oraz koń.

DZIAŁDOWO, 28. 8. PAT. Około godz. 13.30 niemiecki ckm. ze stanowiska odległego o 2 km. ostrzeliwał kilkoma seriami (ok. 50 strzałów) dwuch polskich strażników granicznych, przechodzących w odległości 100 m. od granicy polskiej w pobliżu miejscowości Malinowo (powiat działdowski). Strzały niemieckie chybiły.

Wstrzymanie ruchu kolejowego

POZNAŃ, 28. 8. PAT. Pociąg, który miał o godz. 19.06 przybyć ze stacji Trachenberg (Niemcy), nie nadszedł wcale. — Władze niemieckie zawiadomiły telefonicznie, że pociąg ten nie nadejdzie. Kolejowe władze niemieckie, zawiadomiły również stację Zbąszyń, że pociąg przybywający z Niemiec o godz. 22.13, nie nadejdzie

Gestapo pilnuje...

BERLIN, 28. 8. PAT. Wszyscy attaches wojskowi otrzymali zakaz wydalania się z miast bez wiedzy Gestapo.

BERLIN, 28. 8. PAT. Wszystkie ambasady i poselstwa obcych państw w Berlinie strzeożne są przez patrole, które śledzą wszystkich wychodzących i przychodzących do budynków ambasad i poselstw.

Wielkie przemiany polityczne w Japonii

DYMISJA GABINETU

I chęć współpracy nad pokojem

TOKIO, 28. 8. PAT. Agencja Domei donosi: zapowiedziana wczoraj reorganizacja „frontu wewnętrznego" znalazła swój wyraz w dymisji gabinetu. Gabinet w całości podał się do dymisji dziś rano, aby umożliwić nowemu gabinetowi zmianę polityki, stosownie do sytuacji jaka się wytworzyła z chwilą zawarcia paktu nieagresji pomiędzy Niemcami a Sowietami i po rozbiciu trójstronnego paktu antykominternowskiego. Rezygnacja gabinetu została ogłoszona o g. 9.45 (według czasu tokijskiego) po krótkim posiedzeniu gabinetu. Premier Miranuma przed złożeniem prośby o dymisję na ręce cesarza odbył rozmowę z Kuraei Yusasa strażnikiem prywatnej pieczęci któremu przedstawił swe poglądy jakie zmusiły go do podania się do dymisji.

Premier opuścił pałac cesarski o godz. 10.30 oświadczając, że gabinet podał się do dymisji na skutek komplikacji, jakie nastąpiły w japońskiej polityce w stosunku do Europy. Dalej premier oświadczył iż on i jego koledzy napotkali na poważne trudności w utworzeniu nowego porządku we Wschodniej Azji oraz w osiągnięciu zadań, postawionych przez cesarza. Polityka zagraniczna winna być oparta o podstawy moralne, a naczelnym jej zadaniem winien być wkład do dzieła kultury i pokoju w stosunku do Europy, a kmoplikacje powstały w wyniku zawarcia paktu nieagresji pomiędzy Sowietami a Niemcami.

Japonia zmuszona została do porzucenia swej dotychczasowej linii i musi sformułować nowe zasady w stosunku do polityki zagranicznej. Tron informowany był stale o następujące zmianie poglądów, to też słuchając najwyższych poleceń i głosu opinii, w której nastąpił zwrot, rząd ustępuje, aby ułatwić Japonii przeprowadzenie zmian w polityce wewnętrznej i zagranicznej.

TOKIO, 28. 8. PAT. Agencja Domei donosi, że po złożeniu prośby o dymisję przez premiera Miranuma, cesarz polecił strażnikowi prywatnej pieczęci Kurahei Yusasa przedstawienie mu kandydata na stanowisko szefa rządu.

Jak słychać Kurahei Yusasa prosił cesarza o udzielenie mu krótkiego czasu na odbycie rozmów z księciem Saionji. Kurahei Yusasa odwiedził ks. Konoje, przewodniczącego prywatnej rady cesarskiej o godzinie 11.15, a o godz. 12.15 udał się do Sotemba dla odbycia narad z ks. Saionji. Kurahei Yusasa powróci do Tokio dziś wieczorem. Jak słychać, najpoważniejsze szanse na objęcie teki premiera ma emerytowany generał Nobuyuki Abe.

Po ostrej scysji

Goering zmusił Hitlera

do chwilowego zaniechania akcji wojennej

KOPENHAGA, 28. 8. Z Berlina donoszą: Na wezwanie Goeringa przybyli do Berlina wszyscy posłowie i gauleiterzy, z czego wnioskują że w najbliższych już godzinach ma się odbyć nagłe posiedzenie Reichstagu.

Krążą pogłoski, że odwołanie zjazdu Tannenbergu i Norymberdze nastąpiło wskutek niedyspozycji Hitlera. Inni zaś twierdzą że pomiędzy Hitlerem a Goeringiem doszło do ostrej scysji, w czasie której Goering uzależnił swoją zgodę na rozpoczęcie akcji wojennej przeciwko Polsce tylko pod warunkiem że uda się z Anglią zawrzeć jakiś układ. Poza tym grupa Goeringa jest podobno bardzo niezadowolona z powodu zawarcia układu z Rosją Sowiecką.

Akcja wojenna przeciwko Polsce miała się rozpocząć w sobotę według następującego planu:

Forster jako przedstawiciel „państwa gdańskiego" miał się zwrócić do Hitlera z prośbą o wcielenie Gdańska do Rzeszy. Równocześnie przygotowane od tygodni oddziały wojsk niemieckich miały wkroczyć na terytorium Gdańska od strony Elbląga (Prusy Wschodnie). Oddziały w Braunsbergu, Heilsbergu, Preussich Holland w sile dwóch niemieckich dywizyj otrzymały już odpowiednie rozkazy, które wstrzymane zostały krótko przed wymarszem.

Liczono się z tym, że Polska na tychmiast zareaguje i dlatego przygotowano atak na Tczew, a równocześnie skoncentrowano olbrzymie siły między Frankfurtem nad Odrą a Kistrzynem z zamiarem rozpoczęcia ofensywy na Poznań. Druga akcja ofensywna miała się rozpocząć od strony Słowacji na Kraków. Na wszystkich innych frontach Niemcy mieli trzymać się defensywie.

Plan ten został jednak zaniechany i zapowiedziana akcja wojenna nie rozpoczęła się. Hitlerowcy łudzą się, że odroczenie „ostatecznego" przez Hitlera wyznaczonego terminu do załatwienia sprawy gdańskiej nastąpiło z przyczyn od Hitlera niezależnych. Hitler opracowuje obecnie nowe plany, by uderzyć na Polskę.

Tyle z Kopenhagi. Mamy nadzieję, że plany się znów zmienią.

Co Hitler powiedział w Reichstagu?

LONDYN, 28. 8. „Daily Telegraph" donosi że na wczorajszej odprawie posłów do Reichstagu u kanclerza Hitlera tenże oświadczył im, że Niemcy nie pójdą na żadne ustępstwa i podtrzymują w całej pełni znane żądania Rzeszy, przedstawione w marcu Polsce, przy czym kanclerz oświadczył z naciskiem, że wszystko to, co niegdyś było niemieckie, musi wrócić do Niemiec. (Niech tylko spróbują).

Przy tej sposobności, kanclerz zapoznał posłów z propozycjami, jaki mi wystąpił poseł Henderson i stanowiskiem Rzeszy w tej sprawie. Stwierdza następnie, że jeżeli ostatnie narady francusko-angielskie w sprawie żądań niemieckich zostaną bez rezultatu, to wtedy Niemcom nie pozostanie nic innego, jak wystąpić na drogę wojny.

Sytuacja przybiera dramatyczny obrót

Francja gotowa do wojny

„Nie będzie Monachium, lecz będzie wojna"

PARYŻ. 28. 8. Odpowiedź angielska będzie zakomunikowana w poniedziałek Hitlerowi. We wtorek oczekiwana jest jego odpowiedź a we środę parlament uchwali ewent. decyzję o wojnie.

W kołach politycznych Paryża daje się do zrozumienia, że sytuacja przyjmuje obrót dramatyczny. Ostatnie nadzieje szybko znikają. Atmosfera się coraz bardziej przejrzystą po rozmowach Hitlera z ambasadorami Francji i Anglii. Inicjatywa tych rozmów wyszła od Hitlera, wobec czego sądzono początkowo, że skoro Hitler ma jeszcze coś do oświadczenia więc nie powziął jeszcze decyzji i dla tego nie znikły jeszcze nadzieje na uratowanie pokoju. Z chwilą jednak gdy nadeszły do Paryża i Londynu raporty ambasadorów okazało się, że Hitler nie wysunął żadnej propozycji pokojowej, że wyłożył program roszczeń przeciw Polsce tak rozległy i zachłanny, że nawet najgorętsi zwolennicy porozumienia uznali program ten za niemożliwy do przyjęcia przez Polskę, a więc tym samym przez Francję i Anglię. Polska zresztą na żadne ustępstwa nie pójdzie. Premier Daladier i minister Bonne z miejsca telegrafowali ambasadorowi francuskiemu w Berlinie, że dla Francji nie może być mowy o przekonywaniu Polski iż powinna poświęcić się na ołtarzu zaborczości niemieckiej. Daladier kazał wręczyć Hitlerowi mowę swoją, wygłoszoną przez radio w piątek wieczór, w której oświadczył że Francja będzie broniła granic Polski i życia Polaków, jak i granicy francuskiej i życia Francuzów.

„Petit Parisien", który odźwierciedla bezpośrednio uczucia ministra Bonneta pisze dziś rano że Paryż i Londyn z góry podpisują się pod każdą decyzją rządu polskiego, wobec czego nie może być mowy o nowym Monachium, ani nawet pół lub ćwierć Monachium. Tym razem podaje „Petit Parisien" — „Nie będzie Monachium lecz będzie wojna", jeśli tylko w Berlinie rozum nie przeważy nad rozpętaniem instynktów zaborczych.

W Anglii ocenia się sytuację analogicznie. Nie mniej ambasador Henderson uważał za stosowne przybyć do Londynu a gabinet angielski już od dwóch dni obraduje nad odpowiedzią jaką Henderson w poniedziałek rano zawiezie Hitlerowi.

Dzienniki angielskie przynoszą w swych artykułach takie tytuły: „Sytuacja staje się bardzo groźna" „L'Intrasigeant" stwierdza, iż należy świadczyć naszym urzędnikom, że sytuacja w dniu dzisiejszym jest bardzo groźna. Na szachownicy dyplomatycznej odbywają się posunięcia ostatnie i decydujące. Losy wojny czy pokoju zależą od Hitlera. Hitler wie co myślą o nim największe autorytety świata: Ojciec Święty, prezydent Roosevelt itd., ale wie on także, po mowie Daladiera, że armia francuska jest w pogotowiu, takim samym pogotowiu jak i armia niemiecka, nie mniej zdecydowana niż ta ostatnia do wystąpienia w pole. Takie same uczucia żywi cały naród francuski.

W szerokich masach ludności francuskiej zauważa się żywiołowe oburzenie na komunistów. Żaden poseł komunistyczny nie ma odwagi pokazać się w izbie parlamentarnej. Niemniej znamienną jest uchwała konfederacji pracy i związków syndykalistycznych potępiająca bez zastrzeżeń zdradę Stalina. Na ulicach Paryża rozlepiono dziś afisze federacji płatników podatkowych. Afisze te głoszą, że Francja wypełni co do joty swe zobowiązania wobec Polski i że granice Alzacji, Lotaryngii mieszczą się w Gdańsku. Mobilizacja francuska odbywa się w tempie przyspieszonym i w nastroju podniosłym. Zmobilizowani rezerwiści momentalnie porzucają rodziny, zakłady pracy i udają się w pośpiechu na miejsca przeznaczenia. Ludność cywilna zachowuje się w całym tego słowa znaczeniu heroicznie.



PRZED WAŻNYMI NARADAMI
Na zdjęciu ambasador R. P. w Londynie br. Raczyński przed gmachem Foreign Office.

Kuglarstwo

Kanclerz Hitler odwołał zapowiadane szumnie uroczystości w Tannenbergu i w dzień po tym doroczny kongres partyjny w Norymberdze. Bardzo to znamienne posunięcia. Ale sens ich — w rozumieniu opinii świata — jest zupełnie inny, niż by tego chciała propaganda niemiecka.

Berlin myślał, że tymi odwołaniami nastraszy świat, że obywatel Francji, Anglii czy Polski pomyśli sobie: — Ano, odwołuje, bo widocznienie nie ma na zjazdy czasu, zapewne się zdecydował, chce być może zrobić coś na bardziej „historyczną" miarę...

Ale tak sobie nikt nie pomyślał. Bo znowu gra była zbyt przejrzysta, znowu zbyt szybko wyszło szydło z dziurawego i niezbyt zasobnego worka propagandy niemieckiej.

Bo cóż się okazało? Okazało się, że uroczystości w Tannenbergu w ogóle nie były przygotowywane, a więc, ta manifestacja przewagi cesarskich Niemiec nad orężem rosyjskim, mająca zastraszyć... Polskę, była najtypowszym bluffem, obliczonym na to, aby w odpowiedniej chwili wzbudzić niepokój nie jej odbyciem, lecz odwołaniem. Zresztą rozminęła się w tragikomiczny sposób z przygotowywanym porozumieniem niemiecko-rosyjskim i jest bardzo możliwe, że to Stalin wyprosił sobie tego rodzaju propagandę odbywającą się kosztem imienia Rosji. A więc jeśli Niemcy musiały zrezygnować z bluffu przez wyprzedaż sławy niemieckiego oręża, cóż więcej można w tym widzieć, jak tylko dowód słabości?

Podobnie ma się rzecz, jeżeli idzie o zjazd w Norymberdze. Kanclerz Hitler unika słusznie wystąpienia przed kongresem, gdy w szeregach partyjnych panuje zbyt świeży „katzenjamer" po zupełnym załamaniu się ideologii hitlerowskiej, a Niemcy nie uzyskały ostatnio i nie mają widoków na uzyskanie niczego, co by mogło ich wyprowadzić z impasu. Jeśli tedy kaclerz musiał naruszyć zakorzenioną już w społeczeństwie niemieckim tradycję zjazdów partyjnych cóż więcej można w tym widzieć, jak tylko dowód słabości?

Bo tak już jest w Europie 1939 r. i z tym trzeba się pogodzić, że polityka bluffów nie wywiera już na nikim wrażenia. Świat nie da się zastraszyć wojną po prostu dlatego że nie boi się wojny, że wliczył wojnę do normalnych możliwości i przyjmie ją z całkowitym spokojem, przekonany głęboko o nieuchronnym musie zwycięstwa sprawiedliwości nad duchem grabieży.

A ponieważ nie boimy się wojny, ponieważ sprokowani pójdziemy na nią ochotnie, aby przywrócić znowu warunki pokojowej współpracy między narodami, odbijają się od nas, jak groch od ściany, naiwne bluffy niemieckie. Bo to, co wymyślili ostatnio Niemcy, to są zaledwie strachy na wróble, ale nie strachy — na orły.



WSZYSTKIE DOMINIA BRYTYJSKIE

poprą w wojnie Anglię, Francję i Polskę

LONDYN, 28. 8. Australijski premier Manzir oświadczył, że w razie wojny Australia całkowicie i natychmiast poprze Anglię.

— Rząd londyński — powiedział on — wykazuje niezwykłą cierpliwość. — Jeżeli Anglia postanowi walczyć, będzie to oznaczało, że inaczej postąpić nie można. W imieniu Australii oświadczam, że pójdziemy ręka z nią cokolwiekby się nie stało.

AFRYKA POŁUDNIOWA

Minister sprawiedliwości, gen. Smuts, oświadczył na zgromadzeniu, że sytuacja w Europie stała się krytyczna. Cywilizacji grozi niebezpieczeństwo. Jeżeli Anglia zostanie wciągnięta w wojnę, południowo-afrykańskie dominium lojalnie wypełni swoje obowiązki w stosunku do Imperium Brytyjskiego.

KANADA

W bliskich rządowi kołach są zdania że w wypadku wojny europejskiej, Kanada nie zachowa neutralności. Mackenzi King zastosował wszelkie środki, aby parlament został zwołany, gdy tylko wyjaśni się niemożność uniknięcia wojny w Europie.

RODEZJA

Pospiesznie zwołany parlament Południowej Rodezji ma do rozpatrzenia ustawę, wniesioną przed rząd o uchwalenie koniecznych pełnomocnictw nadzwyczajnych dla rządu, analogicznie do tych, jakie wprowadził rząd angielski. W Balavao rozpoczęto ochotnicze zaciągi do armii.

NOWA ZELANDIA.

W czasie obrad parlamentu Nowej Zelandii w Wellington, Frezer, zastępca premiera oświadczył:

— Jeżeli trzeba będzie, Nowa Zelandia odda ostatniego człowieka i ostatniego pensa na obronę Imperium. Braku pieniędzy na obronę odczuwać nie będziemy: będziemy je mieli.

Ustawy strzegące praw pracowników

powołanych na ćwiczenia lub do czynnej służby wojskowej

Wobec powoływania rezerwistów na ćwiczenia wojskowe aktualna obecnie jest sprawa przysługujących im poborów i świadczeń.

Sprawę wypłacania wynagrodzenia powołanym na ćwiczenia pracownikom umysłowym reguluje Rozporządzenie Prezydenta R. P. z dnia 16 marca 1928 roku, nakładając (art. 19) na pracodawcę obowiązek wypłacania pracownikowi wynagrodzenia w całości w ciągu trzech miesięcy od chwili opuszczenia pracy na skutek powołania do wojska. Pracodawca jest uprawniony do potrącenia z wynagrodzenia tych kwot, jakie pracownik otrzymuje ze Skarbu Państwa w czasie ćwiczeń.

Jeżeli chodzi o wypłatę wynagrodzenia pracownikowi fizycznemu — to ustawy żadnych postanowień w tym względzie nie zawierają.

Jeżeli chodzi o uposażenie powoływanych do czynnej służby wojskowej, to sprawa ta jest uregulowana prawnie tylko w stosunku do funkcjonariuszów państwowych (zarządzenie Pana Prezesa Rady Ministrów z dnia 26.5 1939 r. o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych i wynagrodzeniu pracowników kontraktowych, powołanych do czynnej służby wojskowej) oraz w stosunku do pracowników samorządowych (zarządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 30.5 1939 r. o uposażeniu służbowym pracowników samorządowych, powołanych do wojska).

Pracownikom tym w czasie pełnienia czynnej służby wojskowej mogą być przyznawane zasiłki w wysokości różnicy między wynagrodzeniem umownym, a uposażeniem wojskowym.

Zarządzenia te nie mają zastosowania w wypadkach, gdy pracownik został powołany do odbywania ćwiczeń wojskowych lub do odbycia zasadniczej (obowiązkowej) służby wojskowej. W pierwszym wypadku otrzymuje bowiem pełne wynagrodzenie, w drugim zaś w ogóle traci prawo do wynagrodzenia.

Jeżeli chodzi o rozwiązywanie umów o pracę z powołanym do czynnej służby wojskowej, to sprawę tę rostrzyga ustawa z dn. 23 maja 1924 r. o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Ustawa ta ustala, że z powodu powołania do czynnej służby wojskowej, jako też w czasie między chwilą powołania a chwilą odbycia tej służby — umowa o pracę nie może być przez pracodawcę wypowiedziana ani rozwiązana, o ile stosunek służbowy w chwili powołania trwał nieprzerwanie co najmniej 6 miesięcy.

Również nie wolno pracodawcy wypowiedzieć umowy o pracę, gdy pracownik został powołany do ćwiczeń i do służby wojskowej w czasie mobilizacji lub ze względu na bezpieczeństwo państwa.

Ustawa przewiduje jednak pewne odchylenia od postanowień zasadniczych. Stanowi mianowicie, że nakazu rozwiązania umowy o pracę nie stosuje się, jeżeli:

a) umowa o pracę została — w okresie pomiędzy powołaniem a odbyciem służby wojskowej lub ćwiczeń wojskowych rozwiązana wskutek upływu czasu, na który została zawarta, albo wskutek ukończenia roboty, dla której wykonania ją zawarto;

b) zakład pracy lub oddział zakładu pracy został w tym czasie zlikwidowany;

c) zakład pracy lub oddział zakładu pracy zmienił całkowicie technikę produkcji, przez co te rodzaje pracy, do których dany pracownik był używany, nie są już wykonywane;

d) umowę o pracę można rozwiązać z winy pracownika;

e) pracownik bez ważnych powodów nie stawił się do pracy przed upływem 2 tygodni od chwili zwolnienia go ze służby wojskowej lub ćwiczeń wojskowych;

f) pracownik w czasie słuby był prawomocnie skazany za przestępstwo z chęci zysku, albo na karę ponad 3 miesiące pozbawienia wolności.

Przepisy powyższe dotyczą zarówno pracowników umysłowych jak i fizycznych.

Przy głośniku

JUŻ 10.000 SZKÓŁ ZRADIOFONIZOWANYCH W POLSCE

Proces radiofonizacji szkół powszechnych w Polsce postępuje z ogromną szybkością naprzód. Składają się na to zarówno wysiłki Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju, który uznał radiofonizację szkół za jedno z głównych zadań, jak i jak najprzychylniejsze ustosunkowanie się do tej sprawy Polskiego Radia które stworzyło wyjątkowo dogodne warunki abonamentu radiowego dla szkół.

Opłata za odbiornik radiowy w szkole wynosi 1 zł. rocznie, przy czym każda szkoła otrzymuje jeszcze specjalną broszurę o audycjach szkolnych Polskiego Radia.

Ponieważ cena tej broszury wynosi 70 gr. w gruncie rzeczy abonament wynosi 30 gr. rocznie, co jest oczywiście w porównaniu z innymi państwami cyfrą nieporównanie niską.

Efekt tych udogodnień wyraźnie zaznacza się w stale zwiększającej się ilości odbiorników szkolnych, przy czym procentowo radiofonizacja szkół w Polsce posunięta jest najdalej ze wszystkich państw europejskich.

WYWIADY PRZED MIKROFONEM Z UCZESTNIKAMI PIERWSZEJ KOMPANII KADROWEJ

Polskie Radio wprowadziło ostatnio do programów niezwykle ciekawe wywiady z uczestnikami I Kompanii Kadrowej. We wywiadach tych bojownicy o Niepodległość Polski dzielą się wspomnieniami z walk pod Laskami, Krzywopłotami, Łowczówkiem ze swych przeżyć w okopach legionowych, przypominając wszystkim czasy polskiego wysiłku zbrojnego w roku 1914.

Audycje te, które rozpoczęły się w ubiegłym tygodniu znajdą się w programie na przestrzeni kilku miesięcy. Najbliższy wywiad przeprowadzony zostanie z kpt. Kowalskim dni. 29-VIII o godz. 19.35

29 SIERPNIA 1914 ROKU.

Minęło 25 lat...

Utworzenie Naczelnego Komitetu Narodowego w Krakowie, do którego weszli przedstawiciele lwowskiego Centralnego Komitetu Narodowego, z Narodową — Demokracją na czele, położyło kres wahaniom Sokoła i Drużyn Bartoszowych. Organizacje te w zasadzie przygotowywały się do wystąpienia zbrojnego przeciw Rosji, wystąpienie to uzależniały jednak od powstania uznanego powszechnie ciała politycznego które miało ustalić czas i formę wystąpienia. Do tego czasu obie te organizacje powstrzymywały się od powszechnej mobilizacji swych członków. Częściowo zmobilizowane szeregi zgrupowane przeważnie we Lwowie podlegały utworzonej z początkiem sierpnia Komendzie Wspólnej, na której czele stał płk. Piotr Fijałkowski. Komenda Wspólna, uznając kierownictwo plotyczne lwowskiego Centralnego Komitetu Narodowego do dnia 16 sierpnia usiłowała przeprowadzić prace organizacyjne, mające na celu zunifikowanie różnych do tej pory organizacji, zarówno pod względem wyszkoleniowym jak i materialnym. Tymczasem członkowie organizacyj, żyjący pod wrażeniem sukcesów, uzyskiwanych w Królestwie przez oddziały Piłsudskiego, coraz powszechniej domagali się szybkich decyzyj. Nastroje te uspokoiły się nieco po utworzeniu Naczelnego Komitetu Narodowego i uchwałach, w myśl których członkowie wszystkich organizacyj wojskowych w b. Galicji Wschodniej mieli wejść do Legionu Wschodniego. Do czasu mianowania Komendy tego Legionu — istniejąca Komenda Wspólna prowadziła nadal swe prace organizacyjne. Mianowano dowódców batalionów, kompanii, przeprowadzono w miarę moności ćwiczenia polowe i strzeleckie i oczekiwano na ostateczne decyzje w sprawie organizacji, jakie miała wydać wojskowość austriacka. Rozkaz wydany w tej sprawie dnia 27 sierpnia nie został jednak zrealizowany, gdyż wobec niepowodzeń austriackich na froncie galicyjskim, Lwów został zagrożony przez Rosjan. W rezultacie zebrane w tym mieście oddziały polskie otrzymały rozkaz opuszczenia Lwowa i wymarszu w kierunku zachodnim.

Wymarsz Legionu Wschodniego ze Lwowa nastąpił dnia 29 sierpnia. Kolumna licząca około 3500 ludzi, z których tylko 800 miało broń, a niewielu tylko ekwipunek żołnierski, wymaszerowała pod komendą płk. Józefa Hallera, b. kapitana armii austriackiej. Wraz z oddziałem opuścił Lwów również wydział sekcji wschodniej NKN., który miał troszczyć się o wyżywienie i zakwaterowanie ludzi. Sprawa ta wobec nieudolności wydziału wojskowego już w pierwszym dniu marca stała się powodem wielkiego niezadowolenia ochotników. Po wymarszu bowiem do Lubienia — żołnierze nie otrzymali ani kwater, ani żywności o którą wielu musiało się starać na własną rękę. Równocześnie rozpoczęta została nieokreślona zrazu akcja, zdążająca do obniżenia zapału ochotników. Rozwinięto ją szczególnie silnie w dniach następnych, a jej ostatecznym wynikiem miało być rozwiązanie Legionu Wschodniego.

W Paryżu została zgłoszona przez Komitet Woluntariuszów druga partia ochotników — Polaków do przeglądu. Wymarsz de Pałacu Inwalidów, gdzie odbywał się przegląd, odbył się w chwili, gdy Paryżowi grozi już bezpośrednio niebezpieczeństwo inwazji niemieckiej. Dlatego też kolumna polska, zdążająca ulicami stolicy Francji witana była przez Francuzów ze szczególną sympatią. Po dokonaniu przeglądu grupa ochotników została zakwaterowana w koszarach wojskowych Reuilly, położonych na skraju Paryża.

Ostre zarządzenie władz w Zawierciu

Lichwiarze pójdą do Berezy

W związku z ujawnieniem, iż niektórzy właściciele sklepów spożywczych w Zawierciu mięsnych i wędliniarskich, pobierają za swe artykuły ceny wyższe od obowiązujących na rynku oraz stwierdzeniem, że w niektórych wypadkach wręcz ukrywają towar, a zwłaszcza słoninę, zarząd miejski w Zawierciu podaje do wiadomości zainteresowanych, że pobierający ceny wyższe od ustalonych lub ukrywający towar, będą surowo karani, a oporni zsyłani do Berezy.

Nadto wzywa się społeczeństwo miasta Zawiercia, by w wypadkach stwierdzenia pobierania cen wyższych od ustalonych w cennikach i ukrywania produktów bezwzględnie kierowało donieseniia do miejscowego komisariatu lub do zarządu miejskiego.



DO BEREZY ZA LICHWĘ I UKRYWANIE TOWARÓW.

W myśl zarządzenia premiera gen. Sławoj Składkowskiego władze ostro wystąpiły przeciwko objawom spekulacji i paskarstwa. W Warszawie i na prowincji zamknięto szereg sklepów za ukrywanie towarów i podwyższanie cen. Właściciele sklepów wysłano do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej.

Na zdjęciu sklep którego właściciel Bengard Mendel, został wysłany za ukrywanie produktów pierwszej potrzeby (cukier).

Bójka przed kościołem
w Zawierciu

Ulica Górnośląska w Zawierciu była widownią gorszącego zajścia, wywołanego przez rodzinę Feldbrumów, zamieszkałą przy ul. Szkolnej 33. Feldbrumowie 27-letni Chaim Dawid, jego siostra 22-letnia Mindla i ich matka 54-letnia Sura, mając zatargi pieniężne z niejakim Abramem Wercmanem, usiłowali go pobić, wywołując tym zbiegowisko ludzi około 300 osób. Zajście miało miejsce w niedzielę przed kościołem katolickim w czasie trwania nabożeństwa.

W wyniku interwencji policji, której w dodatku Feldbrumowie stawili czynny opór awanturę zlikwidowano.

Bezprzykładna bójka żydów przed świątynią, była przedmiotem rozprawy w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, który skazał Chaima Feldbruma na 5 miesięcy aresztu i matkę jego oraz siostrę na miesiąc. Kary zawieszono na dwa lata.

Chciał zastrzelić kochankę
a postrzelił kolegę

Na tle porachunków osobistych wczoraj w mieszkaniu Jana Marca w Gołonogu, doszło do krwawego zajścia.

Przybył tam Jan Smołucha z Sosnowca, ul. Moniuszki 14 z zamiarem zastrzelenia swej b. kochanki Heleny Papierniakówny. W czasie awantury Jan Marzec stanął w obronie kobiety. Zdenerwowany Smołucha strzelił, celując w Marca i trafiając go w brzuch. Nieszczęśliwego w b. ciężkim stanie przewieziono do szpitala w Dąbrowie.

Smołucha policja zatrzymała i osadziła w więzieniu do dyspozycji sądu.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Wtorek 29 sierpnia

6.30 Kiedy ranne wstają zorze. 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka z płyt 7.45 Koncert orkiestry 8.30 Przerwa 11.57 Sygnał czasu 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 14.45 Powieść dla młodzieży 15.00 Muzyka popularna 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Dziennik popołudniowy 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Koncert na fortepianie 17.00 Muzyka z płyt 17.45 Skrzynka ogólna 18.00 Płyty. 18.45 Recital śpiewaczy 19.00 Oudycja dla robotników 19.30 Koncert rozrywkowy 20.25 Audycja dla wsi 20.40 Dziennik wieczorny 21.00 Przerwa 21.05 Koncert symfoniczny 22.00 Odczyt 22.15 Przerwa 22.20 Dalszy ciąg koncertu 23.00 Dziennik wieczorny 23.05 Wiadomości [...] niemieckim.

KATOWICE.

Wtorek 29 sierpnia

5.00 Pieśń poranna płyty 5.03 Dzień dobry 6.30 Program na dziś 13.45 Wiadomości bieżące 13.55 Płyta za płytą 14.35 Radiowe kursy przysposobienia młodzieży do obrony kraju 17.00 Koncert życzeń 17.50 Z życia Zagłębia Dąbrowskiego pogadanka Witalisa Krajewskiego 20.00 Wiadomości w języku słowackim 20.25 Pogdaanka 20.35 Wiadomości sportowe 23.05 Wiadomości w języku niemieckim 23.13 Zakończenie programu.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Środa 30 sierpnia

6.30 Pieśń Kiedy ranne wstają zorze [.]5 Gimnastyka 6.50 Płyty 7.00 Dziennik poranny 7.15 Płyty 8.15 Pogadanka 8.25 Wiadomości turystyczne 8.50 Przerwa 11.57 Sygnał czasu 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 14.45 Audycja dla dzieci 15.15 Muzyka popularna 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Dziennik popołudniowy 16.10 Pogadanka aktualna 16.20 Recital śpiewaczy 16.45 Odczyt 17.00 Muzyka do tańca 18.00 Muzyka baletowa 19.00 Pogadanka 19.30 Koncert rozrywkwy 20.10 Odczyt wojskowy 20.25 Audycja dla wsi 20.40 Dziennik wieczorny 21.00 Koncert chopinowski 21.40 Książka i wiedza 22.00 Koncert rozrywkowy 23.00 Dziennik wie[czorny] 23.05 Wiadomości w języku nie[mieckim]

KATOWICE

[Śr]oda 30 sierpnia

5.00 Pieśń poranna 5.03 Dizeń dobry 630 Program na dziś 1345 Z albumu spikera 17.00 Audycja słowno — muzyczna 20.00 Wiadomości w języku słowackim 20.25 Pogadanka 2035 Obrona Przeciwlotniczo Gazowa 22.00 Koncert rozrywkowy 2305 Wiadomości w języku niemieckim 23.13 Zakończenie programu.

Umysłowo chora
usiłowała popełnić samobójstwo

Forster Margareta lat 46, zam. w Zawierciu przy ul. Górnośląskiej 53, usiłowała popełnić samobójstwo, wyskakując oknem z korytarza facjatki z wysokości 8 m. wskutek czego doznała powierzchownych obrażeń ciała.

Pierwszej pomocy udzielił jej dr. Sikorski, następnie odwiezono ją na dalszą kurację do szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Zawierciu.

Ustalono, że Forster Margareta jest umysłowo chorą i od dłuższego czasu leczyła się w różnych zakładach.

W telegraficznym skrócie

ZWALNIANIE PRACOWNIKÓW NIEMIECKICH W KANADZIE

Wszystkie kanadyjskie linie lotnicze zwolniły ze służby pilotów niemieckiego pochodzenia.

Usunięto też wszystkich Niemców, którzy pracowali w fabrykach aeroplanów i w fabrykach broni i amunicji. Usunięci zostali nawet tacy specjaliści, których od razu nie można było zastąpić.

„LUFTHANSA" PRZERWAŁA KOMUNIKACJĘ LOTNICZĄ

Wszystkie samoloty „Lufthansy", które znajdowały się w krajach bałkańskich i na bliskim wschodzie, bądź w drodze, bądź jako maszyny zapasowe, odpilotowane do Rzeszy.

Komunikacja lotnicza, utrzymywana przez Lufthans, została przerwana.

TAJNE STACJE RADIOWE W RĘKACH SZAJKI ZŁODZIEJSKIEJ

Francuska policja odkryła w pobliżu Dieppe, luksusowej willi, tajną stację radiową, należącą do miedzynarodowej szajki przestępców. Stwierdzono, że ta sama banda posiada jeszcze stacje radiowe w Anglii i w Luksemburgu. Przy pomocy tych aparatów członkowie szajki porozumiewali się między sobą na zasadzie specjalnego klucza, ponadto zaś odbierali radjogramy policji francuskiej, angielskiej i luksemburskiej, dzięki czemu byli doskonale poinformowani o skierowanych przeciwko sobie zarządzeniach policyjnych. Przestępcy ci byli specjalistami w kradzieżach brylantów.

WYBUCH W LIVERPOOLU.

W Liverpoolu wydarzyły się dwie eksplozje. Jeden wybuch uszkodził front urzędu pocztowego, drugi zaś nastąpił przy jednym z magazynów. Podczas drugiego wybuchu od bomby zapaliło się ubranie zamachowcy co ułatwiło jego schwytanie. Tłum chciał zlinczować terorystę. Policja jednak zdołała uchronić go od śmierci. Oba zamachy przypisywane są terorystom irlandzkim.

Wiadomości bieżące

Wtorek 29 Sierpień

Dziś: Sc. gł. św. Jana
Jutro: NMP Jasnog.
Wschód słońca: 4,00
Zachód słońca 19,30

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

W. Wasilewskiego, ul. Modrzejowska 10
J. Garbaczewskiego, ul. Sienkiewicza 9
W. Zielezińskiego, ul. Orla 28.
L. Turskiego, ul. 1 go Maja 18
C. Truszkowski, ul. Piłsudskiego 46

—)o(—

Komisja w Będzinie
BADAŁA CENY I ZAPASY ŻYWNOŚCI

W Będzinie obchodziła wczoraj sklepy specjalna komisja, która badała ceny i zapasy artykułów żywnościowych.

Komisja stwierdziła, że ceny nie są wygórowane, jak również zapasy artykułów żywnościowych są dostateczne.

Ponadto w dwuch sklepach stwierdzono brak tłuszczów.

Ocalił życie chłopcu
LECZ SAM ZOSTAŁ PORANIONY

Jan Kuczerba, z zawodu ślusarz, zam. przy ul. Piłsudskiego 57, jadąc motocyklem przez ul. Kościuszki, w pewnym momencie motocykl zatrzymał, gdyż w czasie jazdy podbiegł pod niego małoletni syn Dawida Goldberga i gdyby nie szybka przytomność motocyklisty, chłopiec mógłby wpaść pod motocykl.

Jan Kuczerba wskutek zahamowania motocyklu na miejscu, przewrócił się wraz z nim, [r]aniąc się lekko, a motocykl został lekko uszkodzony. Chłopiec natomiast wyszedł z wypadku bez szwanku.

—)o(—

Z Zawiercia

(z) ZA NIEWŁAŚCIWE POBIERANIE CEN ZA WĘDLINY Spisano doniesienia, za pobieranie nadmiernych cen za wędliny następującym rzeźnikom: Wolny Franciszek, zam. przy ul. Mylnej 29 i Makowski Władysław zam. przy ul. Limanowskiego 72

Złóż ofiarę na FON.

Wiedzą o pożarach na kilkanaście godzin przed wybuchem

Radio niemieckie współpracuje z podpalaczami

Dziwne pożary w 2 majątkach niemieckich na Pomorzu

TORUŃ, 28 8. (PAT) W nocy z piątku na sobotę w dwóch majątkach ziemskich w Czajczy i Falnierowie (pow. wyrzyski) wybuchły pożary. Ogień ukazał się jednocześnie w stodołach, w spichrzach i innych zabudowaniach gospodarczych.

Oba majątki stanowią własność obywateli polskich narodowości niemieckiej: majątek Czajcza stanowi własność znanego z antypolskich wystąpień barona Goltza, który w okresie ostatnich wyborów samorządowych przed lokalem wyborczym nawoływał ludność niemiecką do nie brania udziału w głosowaniu.

Majątek w Falnierowie jest własnością Niemca Hansa Ramma, którego widziano bezpośrednio przed wybuchem pożaru jak palił na podwórzu jakieś papiery. Po wybuchu pożaru Ramme wraz z całą rodziną uciekł do Neimiec.

Jest rzeczą charakterystyczną, że radio niemieckie już w dniu wczorajszym, t. j. 25 bm. kilkanaście godzin przed pożarem podało wiadomość, że na Pomorzu na pograniczu polsko-niemieckim palą się majątki niemieckie.

Radio podało tę wiadomość wówczas, gdy żadnych pożarów na Pomorzu nie było. Wybuchły one dopiero po ogłoszeniu niemieckiego komunikatu radiowego o pożarach. — Wynika z tego że albo komunikat nadano przedwcześnie, albo pożar nastąpił z opóźnieniem.

Policja państwowa w Wyrzysku posiada niezbite dowody, że pożar wynikł na skutek podpalenia.

Smierć mężczyzny

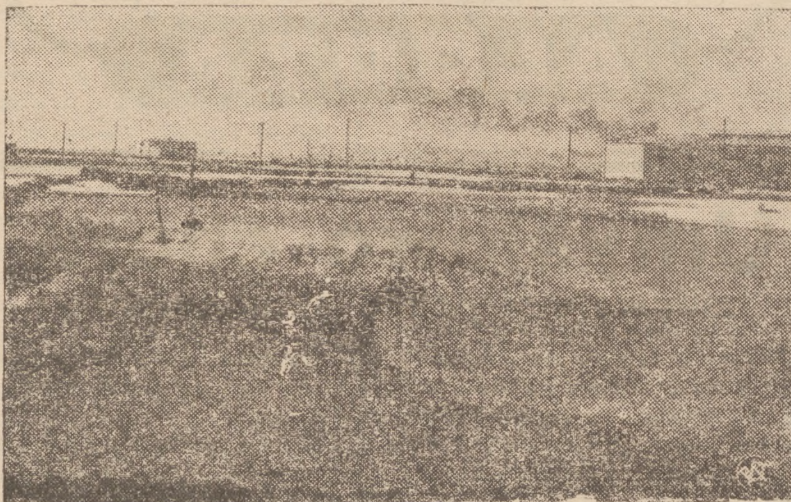
NA ULICY W SOSNOWCU.

Wczoraj przy ulicy 1 Maja w Sosnowcu wydarzył się śmiertelny wypadek. Franciszek Kaczorek z Sosnowca, upadłszy najprawdopodobniej wskutek zawrotu głowy na chodnik, doznał krwotoku wewnętrznego, po czym życie zakończył.

W napadzie zazdrości

ZAMORDOWAŁ ŻONĘ

Antoni Florczak lat 28 robotnik zamieszkały przy ul. Karolkowej w Warszawie zazdrosny był chorobliwie o swoją żonę 28 letnią Janinę, grożąc jej śmiercią za urojone wiarołomstwo. W sobotę wracając wieczorem do domu Florczak spotkał na schodach żonę, udającą się po zakupy. W napadzie obłąkańczej zazdrości Florczak dobył noża i ugodził kobietę dwukrotnie w szyję, przecinając tchawicę, a gdy nieszczęśliwa zbroczona krwią padła na schody, szaleniec zadał jej 4 dalsze ciosy. Florczakowa przed przybyciem pomocy lekarskiej zakończyła życie Krzyki mordowanej kobiety zaalarmowały sąsiadów, którzy rozbroili żonobójcę i byliby dokonali nad nim krwawego samosądu, gdyby nie wezwana policja, która Florczaka przewiozła do aresztu. Zabójca sprawia wrażenie człowieka obłąkanego.



Z PORTU WE WŁADYSŁAWOWIE

Na zdjęciu rura wylotowa potężnego rurociągu wysypującego z drag ssących masy piasku z dna morza na tereny przyportowe portu Władysławowa stanowiące mokradła i błota.

Zniknie baniasta cerkiew

z śródmieścia Częstochowy

W sercu Częstochowy, w drugiej Alei N. Panny Marii, naprzeciw Ratusza wznosi się do dziś kopulasta cerkiew w bizantyjskim stylu.

Po odzyskaniu Niepodległości budynek oddano wojsku na katolicki kościół garnizonowy, razi on jednak nadal Polaków „istnno ruskim" wyglądem przypominającym czasy niewoli.

Przed paru laty premier gen. Składkowski bawiąc w Częstochowie, uderzony przykro widokiem baniastego budynku, zapoczątkował składkę na przebudowę świątyni ofiarując 300 zł. Niebawem specjalnie powstały Komitet zebrał fundusze oraz materiały budowlane na przebudowę.

Obecnie w kościele parafialnym ks. Mądry odprawił Mszę św. na intencję pomyślnych prac przy przbeudowie świątyni.

Po nabożeństwie ludność z ks. proboszczem na czele wzięła udział w rozpoczęciu prac, kopiąc ziemię.

ECHA WYSTAWY DARÓW POLSKICH ARTYSTÓW PLASTYKÓW NA FUNDUSZ LOTNICZY



Na niedawno urządzonej wystawie w Warszawie zgromadzone zostały dzieła sztuki ofiarowane przez artystów plastyków na Fundusz Lotniczy. Na zdjęciu rzeźba art. pl. Franciszka Habdasa pt. „Wolność".

Auto wjechało

NA GRUPĘ ROBOTNIKÓW

W sobotę w południe na szosie pod Goczałkowicami wydarzył się tragiczny wypadek. Samochód osobowy jadący z Pszczyny do Bielska, a prowadzony przez p. Brandysa z Jasienicy wjechał na grupę robotników, zajętych przy naprawie drogi. Skutki okazały się tragiczne. Na miejscu poniósł śmierć robotnik Piotr Goś z Pszczyny, a ciężko ranni zostali robotnicy: Franciszek Kowolik i Stanisław Łączek, obaj zamieszkali w Pszczynie. Zwłoki Gosia przewieziono do miejscowej kostnicy, a ciężko rannych robotników do szpitala w Pszczynie. Aresztowany Brandys tłumaczył się, że wypadek wydarzył się z powodu zepsucia się kierownicy.

WARA OD POLSKIEGO MORZA!

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

410)

W tym momecie jedna z obłąkanych, przechadzających się po dziedzińcu przystąpiła do mnie z śmiechem opowiadając mi, że była kochanką Napoleona i ukoronowaną jako cesarzowa Francuzów. Chciałam się odwrócić i pójść do siebie, ale jakby przykład tej przywołał inne, kilka z nich przystąpiło do mnie prześladując mnie krzykami, prośbami, zniewagami. Jedna brała mnie za rywalkę, która porwała jej kochanka, inna za niegodną, która wydała ja w ręce katów, inna znów za czarownicę, która wypiła krew jej dziecka. Byłam sama pośród tych wszystkich kobiet. Widziałam, że rozum mnie opuszcza, czułam że błednę i chwieję się i już miałam upaść, gdy w tym pani de Carin i jej towarzyszka żywo zbliżyły się do mnie i wyrwały mnie z pośród gniewu tych obłąkanych, zaprowadziły mnie aż do drzwi mojej celi i osoba nazywana Henrietą Bure rzekła do mnie z dobrocią, serce wzruszającą.

— Powróć pani do siebie i jeżeli będziesz zmuszona długo pozostać w tym więzieniu, staraj się ile możności nie narażać się na widowisko.

— Tak — dodała pani de Carin — pozostań w twoim pokoju, bo gdyby Henrieta nie była wnie ocaliła, byłabym także oszalała.

Pani de Carin nie wierzyła, że jest obłąkana, a ja czy nie jestem szalona, ja, która tak mówię jak i ona, spokojność i pomoc tychdwóch kobiet bardziej jeszcze mnie przerażały aniżeli obłąkanie innych i wśród pewnego rodzaju obłędu dostałam się do mojego pokoju, zgnębiona, oszalała i wątpiąca o sobie samej. Oczekiwałam przybycia małej żebraczki w strasznym niepokoju, zdawało mi się, że to dziecię, mówiąc mi o tym co mi się przytrafiło uspokoi mój umysł.

Armandzie, nie mogę powiedzieć ci tego wszystkiego co uczyniłam, ażeby się zabezpieczyć przeciwko myśli, że jestem szaloną, prawie taką zostałam, szukałam wszystkich wspomnień młodości mojej, ażeby się przekonać, że się nie zatarły. Powtarzałam głośno wiersze naszych poetów, ażeby sobie zdać niejako sprawę z mojej pamięci, chciałam sobie koniecznie przypomnieć nazwiska i liczbę osób, które w tym lub owym dniu widziałam. W tym nagle spostrzegłam wchodzącą młodą żebraczkę, pobiegłam do niej, oddałam się pod opiekę tej dziewczyny, którą zabrałam na publicznej drodze, pierwszy jej wyraz więcej mi sprawił dobrego, aniżeli wszystkie usiłowania moje, ona mi mówiła o tobie.

— Widziałam go — rzekła do mnie.

Wtenczas opowiedziała mi co do niej mówiłeś. Ty mnie ocalisz Armandzie, nieprawdaż, że mnie ocalisz?

Jednak Armandzie, mała żebraczka zawiadomiła mnie o jednej rzeczy, która trwoży mnie straszliwie i nie mniej zadziwia. Pan de Cerny przyjechał pocztą z jakąś kobietą i nazajutrz odjechał z tą samą kobietą, udał się drogą wiodącą do Tuluzy. Czy on chce ścigać ciebie? W takim razie przybrałby sobie osobliwszego towarzysza podróży. To mnie cokolwiek uspokoiło.

Ten ustęp listu pani de Cerny zadziwił Armanda. Zapytywał siebie czy nie było możliwe, że list napisany przez niego do Karoliny został przejęty przez jej męża lub Julię i czy ona to czasem nie zawiadomiła pana de Cerny i nie wysłała go w pościg za żoną. W istocie, pani de Cerny nie mówiła o odpowiedzi pani Peyrol, która mogła była przybyć do Orleanu, ani o Karolinie, która powinna była tam przybyć. Szczególne podejrzenie powstało nawet w jej umyśle, że Julia towarzyszyła p. de Cerny, ale skoro się nad tym zastanowił znalazł to podejrzenie tak niedorzeczne, że porzucił je natychmiast i czytał dalej list nadesłany.

Niestety Armandzie, tak mało mogłam dowiedzieć się o tobie, że w godzinę po wejściu młodej żebraczki, mogłam zająć się losem tej dziewczyny; powiedziała mi, że ci oddała złoto, które przez nią posłałam. Wysłuchałam tego zapewnienia, które uważałam za kłamstwo, ale wtenczas do niej powiedziałam:

d. c. n.

ADAM CZEKALSKI

DROGI PODZIEMNE

POWIEŚĆ SENSACYJNA

63)

— Daj jej pan to i niech ją djabli wezmą. Byle tylko dostarczała nam ścisłych i możliwie najrychlej wszelkich wiadomości w wiadomej sprawie.

— Napomnę ją.

— Więc to już wszystko, co mi pan miałeś do powiedzenia?

— Prawie wszystko.

— Jak to — prawie?

— A no, proszę pana naczelnego dyrektora, bo jest jeszcze druga wiadomość — Biernacki ma wyjść z więzienia.

— Do diabła! Co za pomysł znowu! Przecież nie odbyła się jeszcze rozprawa, nie uniewinniono go jeszcze, bo to w ogóle niemożliwe.

— Biernacki też nie wychodzi na tej podstawie, ale na kaucję.

— Skądże on wziął aż dwa tysiące?

— Może miał oszczędności?

— Z czego? Nie zarabiał tyle, aby w ciągu dwóch lat uzbierać dwa tysiące.

— Nie wiem. Ale wiadomość, że wychodzi on z więzienia jest absolutnie pewna. I niezawodnie w dniu jutrzejszym zobaczymy go tutaj.

— Nad tym trzeba pomyśleć. Nie jest wcale pożądane, aby Biernacki pozostał na wolności teraz, kiedy nasza walka dopiero się rozpoczyna. Nie jest on dla nas nadzwyczajnie niebezpiecznym przeciwnikiem, ale w tej grze każdy wrogo usposobiony do nas przeciwnik jest groźnym. Trzeba nad tym pomyśleć.

— A co będzie jednak, jeżeli nie uda nam się przeszkodzić Krzywieckiej w załatwieniu proponowanej jej przez firmę „Gubałówka" sprawy?

— Przeszkodzimy! — odparł twardo Korf. — Nie ma na świecie takiej przeszkody, której nie możnaby w ten lub inny sposób usunąć. Poradzimy sobie zatem i tym razem. Ta uparta baba musi ustąpić z placu. Jej głupie przywiązanie od ojcowizny musi być zniszczone. Dzisiaj tam jest ojcowizna gdzie nam dobrze. No, idź pan i pilnuj tych spraw. O każdej nowej wiadomości proszę mi dawać znać.

Koszelak skłonił się i opuścił piękny pałac pryncypała.

Po drodze chichotał złośliwie, miętosząc w ręku dwa banknoty stu złotowe: „nabrałem idiotę. Okazuje się, że ten mój proceder może dawać co dzienne znaczne dodatkowe zyski. Trzeba tę krówkę pociągnąć ze sutki, a pewnie nie raz przypuści solidnie złotodajnego mleczka".

Korf został sam w swoim pokoju i, przechadzając się wolno szerokimi krokami, rozmyślał. Wszystko mu się jakoś nie składało, wszystko się poczynało rwać na wszystkie strony. Czego kolwiek się dotknął, cokolwiek poprowadził — wszystko stawało w pół drogi, albo obracało się przeciwko niemu.

— Nie ma innej rady — powiedział nagle w pewnej chwili do siebie, przystając pod oknem pokoju — jak tylko użyć wszelkich środków radykalnych. Cackanie się i próba uczciwego załatwienia jest bezsensowna. Tylko radykalizm w tym wypadku może mnie doprowadzić do celu.

To powiedziawszy do własnych niespokojnych myśli i tym się pokrzepiwszy, poszedł do swojego gościa. Zastał go w towarzystwie Natalii, rozmawiającego z ożywieniem o Ameryce. Korf nigdy nie znosił, kiedy Pat rozpoczynał na ten temat rozmowę. To też i teraz, usłyszawszy opowiadanie Pata, powiedział, nie ukrywając swojego rozdrażnienia.

— Mógłbyś też w końcu wynaleźć jakiś inny temat do rozmowy, Pat.

— Dlaczego? Czyż tematy amerykańskie nie są ciekawe? Europa jest taka różna od Ameryki, że stosunki stanowe muszą zaciekawić każdego, kto ich nie zna i często nawet o nich nie słyszał.

— Nie ma tam nic ani nadzwyczajnego, ani takiego, co mogłoby naprawdę zainteresować Europejczyka.

— O, przepraszam — obruszył się prawie Pat. — Może wtedy, kiedyśmy to obaj dorabiali się fortun w Stanach nie było nic zadziwiającego w życiu mieszkańców za wielką wodą, inaczej jednak jest dzisiaj. Ot weźmy dla przykładu ostatnią flamę tamtejszych stosunków—upiększanie trupich twarzy. Czy coś podobnego możliwe jest gdziekolwiek poza Stanami Zjednoczonymi

d. c. n.

Niemcy ewakuują ludność

w Bytomiu, Zabrzu i Gliwicach

KATOWICE, 28. 8. PAT. W chwili obecnej odbywa się ewakuacja ludności cywilnej w Bytomiu, Zabrzu i Gliwicach.

Ponieważ równocześnie odbywa się alarm lotniczy ewakuacja ma miejsce w warunkach niesłychanego zamieszania. —

Znaczna część ludności korzystając z powszechnego zamieszania usiłuje przedostać się do Polski, co wywołuje niezliczoną ilość incydentów pomiędzy niemiecką strażą graniczną a zrozpaczoną ludnością.

Przyznanie się do błędów

O ostatnich wystąpieniach Chamberlaina pisze „Warszawski Dziennik Narodowy":

„Jest to naprawdę zdumiewająca zaleta u polityka, przyznać się do błędów. Jakże rzadko i jak poważnie i szczerze zarazem premier Chamberlain odsłonił przed narodem angielskim swoje pomyłki, gdy chodzi o ocenę polityki Sowietów w sprawie paktu nieagresji z Niemcami. Przypomina... my, że do podobnej pomyłki przyznał się premier Chamberlain po zagarnięciu Czechosłowacji przez Hitlera. Jak widzimy polityka angielska nie była pozbawiona złudzeń. Jak one powstawały i dlaczego ni komu nie udało się ich rozwikłać — to inna sprawa. Złudzeniom angielskim Niemcy i Sowiety wiele zawdzięczają. Żywimy nadzieję, że na przyszłość podobnych złudzeń już nie będzie — ani w polityce Chamberlana, ani w polityce jego współpracowników".

O mistrzostwo A kl.

ZAGŁĘBIA

W dalszych meczach o mistrzostwo A kl. Zagłębia uzyskano wyniki następujące: CYKLON — ZEW 5:1 (2:1).

Mecz rozegrany został na kolonii Niemce AKS. — ORZEŁ 2:2 (1:1).

Zawody odbyły się w Bobrownikach.

NA WESOŁĄ NUTĘ

Wyjazd z teściową

Pan Zając westchnął ciężko i spojrzał zmęczonym wzrokiem na swego towarzysza kawiarnianego.

— Pan się pyta, dlaczego tak źle wyglądam?.. Dwa tygodnie byłem w podróży nie wychodziłem prawie z wagonu.

— Jeździł pan za interesami?

— Nie! Jechałem na letnisko.

— Dwa tygodnie? Gdzie to jest? Strasznie daleko.

— Jakie daleko! 20 kilometrów stąd. Normalnie się jedzie 40 minut.

— Więc dlaczego pan jechał dwa tygodnie?

— Bo jechałem z teściową. Zaraz panu wszystko opowiem. To jest cały dramat.

Każdy ma teściową. I pan ma i ten ma i tamten ma, ale nikt nie ma tyle teściowej co ja! Czy pan wie ile ja mam teściowej? 170 kilo! Dużo, co?

W tym roku moja żona z dziećmi wyjechała wcześniej na letnisko, a ja zostałem z teściową.

Jak się zrobiły upały, dzieci zaczęły pisać, żeby koniecznie babcia przyjechała, żebym koniecznie przywiózł babcię.

Bo, jak już panu powiedziałem, moja teściowa jest bardzo gruba. I gdy ona usiądzie na plaży to od niej pada taki wielki cień, że cała rodzina może się schronić przed słońcem. Na plaży w upalne dni to jest wielka wygoda i dlatego dzieci pisały żeby przywieźć babcię.

Ale łatwo powiedzieć „przywieźć", zrobić jest trudniej. Pan nie ma pojęcia, co ja się nacierpiałem.

Najpierw trzeba się dostać na dworzec. O tramwaju mowy nie ma, ona w żaden sposób nie wlezie. Dorożkarze na widok mojej teściowej odrazu uciekają. Nawet gadać nie chcą. Szoferzy to samo

— Dla pani starszej — mówią — trzeba ciężarówkę. Osobowa maszyna nie wytrzyma.

Musiałem lecieć na plac, gdzie stoją platformy. I nareszcie załadowałem mamusię na dwukonną platformę i zawiozłem na dworzec.

Na wszelki wypadek kupiłem dla niej dwa bilety. Ja wiem? Mogą się przyczepić.

Ciągnę ją na peron, przy wyjściu bileter nie chce przepuścić.

— Ta pani — powiada — do osobowego nie wlezie. Trzeba ją na bagaż oddać.

Rozumie pan?. Za pięć minut odchodzi pociąg, a tu mi robią trudności!

Poleciałem do naczelnika stacji, zacząłem płakać, że jeżeli nie dadzą mi wywieźć teściowej popełnię samobójstwo.

Wzruszył się i pozwolił mi, ale pod warunkiem, że jeżeli się w przedziale nie zmieści to się ją na węglarce ulokuje.

Wyszliśmy na peron. Czterech tragarzy wpychało ją do przedziału. Jak jeden bok przecisnął się przez drzwi, to drugi wyłaził. Nareszcie ją wcisnęli. Pociąg ruszył.

Przyjeżdżamy na miejsce i tu się dopiero zaczął najgorszy dramat. Wcisnąć do przedziału się udało, ale wycisnąć nie można! W żaden sposób nie może wyleźć! Rozwalć drzwi?. Naczelnik stacji nie pozwala Chyba żebym zapłacił za cały wagon.

Co miałem zrobić? Wykupiłem dwa dwutygodniowe bilety i przez dwa tygodnie jeździłem z teściową tam i z powrotem, tam i z powrotem. Raz tylko na dzień do stawała sucharki i wodę. Po dwuch tygodniach tak schudła, że już mogła wyjść z przedziału.

Ale moje dzieci mają zmartwienie, bo już cień, który babcia rzuca nie jest taki duży.

SPORT

Czarni przegrali

W RADOMSKU 1:2 (1:0).

W ub. niedzielę rozegrany został w Radomsku mecz rewanżowy o wejście do ligi okręgowej Zagłębia pomiędzy Naprzodem i Czarnymi z Sosnowca. Mecz zakończył się nieznaczną przegraną drużyny sosnowieckiej w stosunku 1:2 (1:0).

Bramkę dla Czarnych strzelił Sambor dla Naprzodu środkowy napastnik. Sędziował p. Herman z Częstochowy. Ponieważ obie drużyny mają po dwa punkty, wobec tego z tytułe mistrza zadecyduje mecz finałowy, który zostanie wyznaczony w najbliższych dniach przez władze ZOZPN

MAKABI STRZELECKI 2:0 (1:0)

W sobotę dn. 26 bm. odbyły się zawody rewanżowe w piłkę nożną pomiędzy KS. Makabi a Strzeleckim KS. Mecz zakończył się zwycięstwem Makabi w stosunku 2:0 (1:0). Bramki zdobyli Rozencwajg i Rajzman.

Przedmecz rezerw 1:1



P. JADWIGA PIŁSUDSKA NA ZAWODACH KOWIEŃSKICH

Podczas zawodów lotniczych państw bałtyckich w Kownie, jako pilotka szybowcowa brała w nich udział p. Jadwiga Piłsudska.

Na zdjęciu od prawej poseł R. P. w Kownie min. Charwat, p. Jadwiga Piłsudska, p. Mitkiewiczowa, żona attache wojsk. R. P. p. Charwatowa, prof. Zemajtis, prezes Aeroklubu Litewskiego i płk. Wojtarewicz — szef ekipy polskiej.

...U (Ostrowiec Kielecki) obchodzi

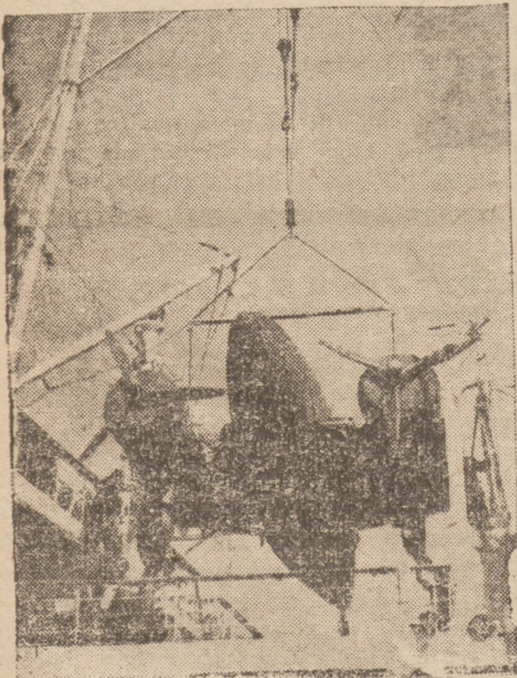
10-LECIE SWEGO ISTNIENIA

W roku 1928 w Ostrowcu kieleckim powstaje zorganizowany przez inż. Dowbora klub lekkoatletyczny. Inż. Dowbór zachęcony dobrymi wynikami na polu sportowym organizuje jeszcze w r. 1928 sekcję bokserską. Rok następny 1929 przynosi złaczenie obu sekcyj w jedną całość, przy czym powstaje klub sportowy Zakładów Ostrowieckich.

Prezesurę klubu obejmuje inż. Dickman prowadząc przez pole walk do wielkich zwycięstw. Inż. Dickman duże przyczynił się do założenia dalszych sekcji, stawiając klub na poważnym poziomie sportowym.

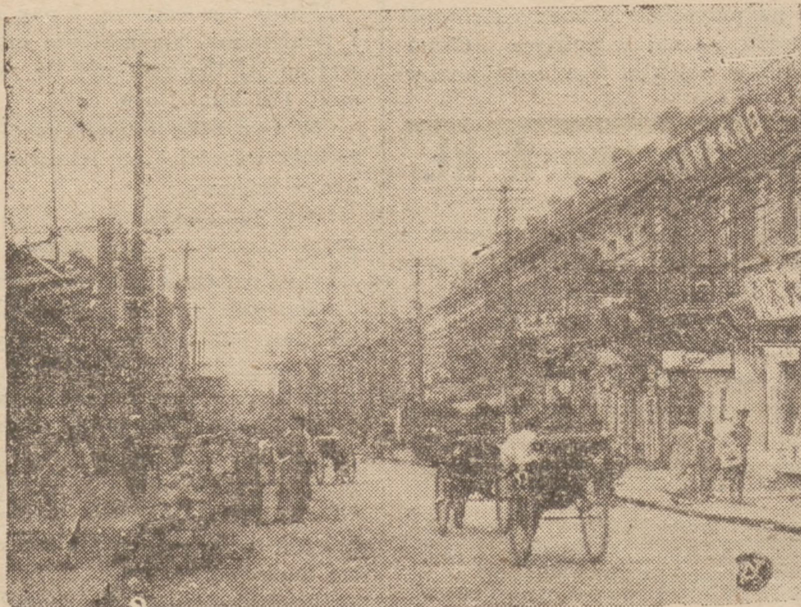
Tytuły mistrzowskie w boksie, kolarstwie i pływaniu najlepiej świadczą o wydajnej pracy zarządu i ambicji wzorowo wytrenowanego zawodnika.

Dobra pozycja drużyny waterpolowej w mistrzostwach Polski, wspaniałe sukcesy bokserskie, mistrzostwo podokręgu kieleckiego w piłce nożnej na rok 1939 oraz żywotna działalność sekcji kolarskiej, tenisowej, hokejowej, strzeleckiej, lekkoatletycznej i piłki ręcznej dobitnie podkreślają owytężonej 10-letniej pracy na swym terenie i wychowaniu wielkich rzesz sportowców. Obecnie KSZO, przygotowuje się do uroczystości 10-lecia istnienia klubu.



Z PORTU GDYŃSKIEGO

Do portu gdyńskiego zawijają statki handlowe z egzotyczną załogą. Na zdjęciu wyładunek samolotu pasażerskiego typu „Lockhead" ze statku Batory.



Charakterystyczny obrazek z życia wielkiego miasta na Dalekim Wschodzie. Na tle wielkomiejskiej panoramy wschodniej żółty człowiek t. zw. „riksza" ciągnie swój wózek z pasażerem.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

Kursy STENOGRAFII, PISANIA NA MASZYNACH I BIUROWOŚCI. Wpisy przyjmuje Sekretariat kursów „Praktyka Biurowa" Katowice, Młyńska 22 od 9 do 12-ej rano i od 4 do 7-mej po południu.

POSADY I PRACE

POTRZEBNA posługaczka przychodnia. — Zgłoszenia Sosnowiec, ul. Jagiellońska 5/22

LOKALE

DWA pokoje kuchnia, wygody od 1 września, Sosnowiec, Moniuszki 14/7.

KUPNO I SPRZEDAŻ

PARKANY

żelbetowe, ażurowe, słupy, stalobetonowe, oświetleniowe szczudła do słupów drewnianych rury kanalizacyjne itp. wyroby z betonu wibrowanego poleca tanio „Wiktoria Dąbrowa Górnicza, ul. Narutowicza 41 telefon 68436.

POMNIKI

gotowe z marmuru, granitu oraz różnych kamieni poleca Zakład Kamieniarski Jana Zagórskiego w Sosnowcu, Aleja M. Mireckiego 8.

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną przez PKU. w Tarnowie woj. krakowskie na nazwisko Zylberszte:n Lejbuś.

ZGINĘŁA książeczka wojskowa wydana przez P. K. U. w Sosnowcu na nazwisko Załma Mnasna, Wodzisław.

RÓŻNE

ZGINĄŁ portfel z dokumentami, dowodem osobistym i zaświadczeniem P. K. U. Sosnowiec na nazwisko Icek Zelik Glenig. Zwrócić za nagrodą Sosnowiec, ul. Głowackiego 10.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a.

Telefony: Redakcji 6.16.92, Administracji 6.14.97.

Konto czekowe P. K. O. Katowice 304.247.

CENY OGŁOSZEŃ:

za wiersz milimetrowy przed tekstem 1 zł., w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. — Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. — Najmniej 1 złoty. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Rękopisów nadesłanych, a nie zamówionych redakcja nie honoruje.